

Lublin, dn. 09.03.2009 r.

Nowak Marcin

Radny Miasta Lublin

Urząd Miasta Lublin
Biuro Obsługi Mieszkańców I
WYKONNICTWO

Dnia 2009 -03- 09

L. Dz. zai. *Paluch*

Szanowny Pan

Dr Adam Wasilewski

Prezydent Miasta Lublin

za pośrednictwem

Przewodniczącego Rady Miasta Lublin

Interpelacja poruszająca wątki, podróży Pana Fica oraz Pana Łątki

Gdy przeczytałem w miejskiej gazecie,
Jak Ratusz błogo lata po świecie,
Jak lekko trwoni miejskie fundusze,
Z interpelacją zwrócić się muszę,
Widząc, że oto wśród tych „na górze”
Normą się stają liczne podróże,

Staszek u progu światowej bessy,
Ruszył opalać się do Odessy,
Skąd go dopiero przegnały deszcze,
Gdyby nie one, byłby tam jeszcze,
Innym już nawet nie straszne słoty,
Wsiadają w auta i w samoloty,
A posiłkując się z miejskiej kasy,
Jadą na „piknik”, lecą na „wczasy”
Na „wypoczynek” w różnej postaci
Każdy szczęśliwy, bo nikt nie płaci,
Gratis posiłki, spanie, bilety
Jeszcze do tego odbiorą diety,
Za odpoczynek, za brak zajęcia,
Co zaś przywożą? wspomnienia, zdjęcia,

Czy kogoś chociaż gryzie sumienie?
Skąd, wszak to przecież było „szkolenie”,
Jaki pożytek z tego dla Miasta?
Żaden, czas zatem powiedzieć basta!!!
Zwłaszcza, że zbliża się katastrofa,
Gdy opisano wyjazd Krzysztofa,
Który w asyście jakiś dwóch Panów,
Za „grubą forszę” ruszył do Stanów,
W związku z tym pytam w interpelacji,
Kto jest „sponsorem” owych „wakacji”?
Jeżeli wzbudzam tym oburzenie,
Zmieniam „wakacje” w słowo „szkolenie”,
I pytam Pana, gdy Krzys się „szkoli”,
Przy hamburgerach i coca-coli,
Dlaczego musi Szanowny Panie,
Robić to właśnie na Manhattanie?
Czy trzeba szukać sali po świecie,
Gdy tyle miejsca ma w gabinecie?
Można w nim szkolić wszystkich bez stresu,
Wszak pokój taki, jak gmach Kongresu,

Wracając jednak wprost do podróży,
Pragnę zapytać czemu to służy?
Jakież to sukces, jaka reklama,
Gdy z niej pożytku nie ma ni grama?
Rozumiem gdyby, Panie Adamie,
Krzysztof wizytę złożył Obamie,
Wpadł do Clintonów, odwiedził Busha,
Sam bym zakrzyknął „to triumf Ratusza”
A tutaj jeden z Pana kompanów,
Wyrusza sobie w podróż do Stanów,
Pozwiedza, podje, popije wina,
Wszystko rzecz jasna na koszt Lublina,
Czy jest tak dobrze w miejskim budżecie
Że Krzysztof lata sobie po świecie?

A wkrótce wszystkie świata zakątki,
Będą w albumie u Pana Łątki,
Czy budżetową mamy nadwyżkę,
By szkolić w Stanach, jak włączyć myszkę?
Może już pora Szacowny Panie,
Na jakieś większe opamiętanie?
Miał na Odessach i Nowych Jorkach,
Niech Pan się skupi na miejskich korkach,
Na aquaparku, strefie, stadionie,
Bo Ratusz lata, a Miasto tonie

Głęboko wierzę, że po tej burzy,
Zamknie Pan wreszcie „biuro podróży”
Zostawi prawych, pogoni leni,
Bo ciągle ufam, że Pan coś zmieni,
O jedno tylko proszę z atencją,
Niech Pan „nie straszy” drugą kadencją,
Kończąc tę właśnie wyrażam wiarę,
Pana Arbiter elegantiarum

Z wyrazami szacunku

Marcin Kowalski